

Sygn. akt II Ca 1156/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Ciechanowicz
Sędziowie:	SO Karina Marczak (spr) SO Tomasz Sobieraj
Protokolant:	sekr. sądowy Anita Czyż

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 marca 2017 roku w S.

sprawy z powództwa **E. D. i D. L.**

przeciwko **K. K. (1) i G. K.**

o ochronę naruszonego posiadania

na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 16 maja 2016 roku, sygn. akt I C 367/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanych K. K. (1) i G. K. na rzecz powódek E. D. i D. L. kwotę 160 (sto sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Karina Marczak SSO Zbigniew Ciechanowicz SSO Tomasz Sobieraj

Sygn. akt II Ca 1156/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 maja 2016 r. Sąd Rejonowy w Gryficach nakazał pozwany K. K. (1) i G. K., aby przywrócili powódkom E. D. i D. L. utracone posiadanie lokalu użytkowego położonego w P. przy ulicy (...), mieszczącego się na I piętrze budynku, nad drogerią, dla którego Sąd Rejonowy w Gryficach prowadzi księgę wieczystą numer (...), poprzez przywrócenie dostępu do tego lokalu wraz z dostępem do mediów i umożliwienie korzystania z niego w terminie 7 dni od uprawomocnienia się niniejszego wyroku oraz zobowiązał pozwanych do zaniechania naruszeń posiadania przez powódki wyżej opisanego lokalu (pkt I.); w pozostałym zakresie oddalił powództwo (pkt II.); zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódek kwotę 390,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt III.); wyrokowi nadaje rygor natychmiastowej wykonalności (pkt IV.).

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym i rozważaniach prawnych:

Pozwani G. K. i K. K. (1) są właścicielami budynku mieszkalno- usługowego przy ulicy (...) w P..

Powódka E. D. prowadziła działalność gospodarczą pod firmą Salon fryzjersko - kosmetyczny (...). Główne miejsce wykonywania działalności to S., natomiast dodatkowym miejscem - według (...) było P. ul. (...).

W dniu 10 maja 2013 roku powódka E. D. zawarła z G. K. umowę najmu lokalu mieszczącego się w P. przy ulicy (...), salonu fryzjersko-kosmetycznego na piętrze, wraz ze sprzętem do użytku fryzjerskiego. W umowie wskazano, że najemca jest zobowiązany do wykonywania napraw na własny koszt oraz przystosowania przedmiotu najmu do wykonywania działalności. Zastrzeżono również, że najemca nie może oddawać przedmiotu najmu innym osobom bez zgody wynajmującego.

Umowa została zawarta na czas określony od dnia 01.05.2013 roku do 01.05.2016 roku. Strony ustaliły czynsz miesięczny w wysokości 835,00 zł, płatny do 10-go dnia każdego miesiąca. Najemca zobowiązał się również do pokrycia kosztów energii według wskazań podlicznika oraz kosztów wody.

Powódka E. D. udzieliła w dniu 17 maja 2013 roku swojej córce D. L. pełnomocnictwa do reprezentowania jej we wszystkich sprawach związanych z działalnością gospodarczą opisaną w § 1 aktu, w tym do zawierania umów, dokonywania płatności, reprezentowania przed sądami.

Z dniem 28 kwietnia 2013 roku została zawarta umowa najmu przedmiotowego lokalu z D. L. na okres trzech lat od 01.05.2013 roku. W tym dniu powódka D. L. uiściła zadatek na poczet umowy w wysokości 12.000,00 zł. Kolejna kwota w wysokości 6.500,00 zł miała być płatna w dniu 30.04.2013 roku.

Jesienią 2013 roku powódka D. L. dowiedziała się, iż pozwana wchodzi do lokalu pod jej nieobecność. Podczas zawierania umowy nie było pomiędzy stronami takich uzgodnień.

W dniu 10 grudnia 2013 roku powódka D. L. przekazała pozwanemu K. K. (1) zadatek w kwocie 7.000,00 zł na poczet umowy z dnia 28.04.2013 roku.

Powódka zawarła również ustną umowę najmu lokalu mieszkalnego na nieruchomości pozwanych w 2013 roku.

Powódka zwróciła się do pozwanej G. K. z zapytaniem, czy nie zna fryzjera, który mógłby pracować w wynajmowanym lokalu poza sezonem letnim, gdy powódki nie będzie. Pozwana poleciła A. O., który wcześniej pracował w przedmiotowym lokalu. A. O. miał zarejestrowaną działalność gospodarczą pod firmą (...) od 06.08.2013 r. w S. oraz w K.. A. O. w ramach projektu „Moja Firma - (...)” otrzymał pomoc publiczną de minimis w dniu 01.08.2013 roku. Pismem z dnia 12.12.2013 roku poinformował on PUP, iż działalność od grudnia 2013 roku będzie prowadzona pod adresem (...) w P..

Powódek w salonie nie było w okresie od października do maja 2013 r., w tym czasie, tj. od grudnia 2013 r. do maja 2014 r. w salonie pracował A. O.. Pozwani wiedzieli, że A. O. tam pracuje.

E. D. wystawiła rachunki nr (...) dla A. O. za wynajem stanowiska fryzjerskiego na kwotę 800,00 zł i 300,00 zł, które to rachunki zauważył pozwany będąc w zakładzie fryzjerskim pod nieobecność powódki.

Pełnomocnik powódki E. D. pismem z dnia 17 kwietnia 2014 roku wezwał pozwanych do zaprzestania wszelkich działań, które uniemożliwiają powódce korzystanie z lokalu objętego najmem zgodnie z umową i przeznaczeniem, tj. świadczenia usług fryzjerskich. Pozwani zostali również wezwani do założenia wodomierzy, które pozwoliłyby na ustalenie rzeczywistych kosztów zużycia wody.

W odpowiedzi na pismo powódki, pełnomocnik pozwanej podał, że lokal z uwagi na sposób jego używania przez powódkę, wymaga dokonania napraw. Pozwana zaprzeczyła zamknięciu wody. Ponadto pozwana wskazała, że powódka w sposób sprzeczny z umową używa przedmiotowego lokalu, albowiem podnajmuje część lokalu A. O., wystawiając za to rachunki. Na podstawie art. 667 § 2 k.c. pozwana wypowiedziała powódce E. D. umowę najmu lokalu użytkowego, wzywając do jego zwrotu do końca maja 2014 roku.

Powódka w piśmie z dnia 26.05.2014 roku zaprzeczyła, aby używała lokal w sposób sprzeczny z umową. Powódka podała, że poniosła koszty związane z przystosowaniem przedmiotu najmu do wykonywanej działalności, zgodnie z zapisami w umowie. Ponadto wyjaśniła, że podnajem odbywał się za zgodą i wiedzą wynajmujących, a powódka nie otrzymała informacji na temat cofnięcia tej zgody. Powódka odmówiła wydania przedmiotu umowy.

W dniu 02 czerwca 2014 r. pozwany K. K. (1) wszedł do lokalu, gdzie była powódka D. L. i A. O., oznajmiając, że współpraca się zakończyła, po czym z pomocą dwóch innych osób: I. C. i H. N., wymontował z lokalu użytkowego myjkę i lustro. Wykręcił również śrubę w drzwiach, wyciągnął wkładkę, montując swoją.

Na drugi dzień pozwany ponownie przyszedł i zdemontował meble, które należały do niego, przy pomocy noża do cięcia tapet zerwał reklamę firmy (...), znajdującą się na zewnętrznej części szyb oraz wymienił zamek z prawej strony, tak, że powódki nie miały już dostępu. Po demontażu tych rzeczy nie było możliwości nie było możliwości wykorzystywania lokalu na cel zgodnie z umową.

Powódka D. L. sporządziła nagranie, na którym widoczny jest demontaż myjki i lustra. W trakcie wymiany zdań pomiędzy powódką D. L. a pozwanym, ręka powódki została przytrzaśnięta pomiędzy futryną a drzwiami lokalu.

Powódka D. L. udała się do lekarza w K., gdzie założono jej na nadgarstek szynę gipsową na lewą rękę. Następnie po dwóch dniach udała się do lekarza w (...) Uniwersytecie Medycznym w S. celem wykonania oględzin lekarskich. W dniu 04 czerwca 2014 roku sporządzono protokół, w którym stwierdzono rozległy siniec i obrzęk lewego ramienia oraz okolicy łokciowej lewej ze znacznym ograniczeniem ruchów w stawie łokciowym lewym i zniesienie ruchów w stawie nadgarstkowym lewym. Lekarz stwierdził, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez badaną, tj. przy przytrzaśnięciu drzwiami.

W dniu 19 czerwca 2014 roku A. O. podpisał odbiór towaru z przedmiotowego lokalu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne niemalże w całości.

Sąd przywołał art. 344 k.c. zgodnie z którym przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Posiadacz może pozwać każdą z tych osób lub obydwie łącznie. Nadto wskazał, iż art. 342 k.c. ustanawia bezwzględny zakaz samowolnego naruszania posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze. Zakaz naruszania posiadania obowiązuje każdego, zarówno osobę trzecią, jak i uprawnionego. Oznacza to, że nawet właścicielowi nie wolno samowolnie naruszać posiadania wykonywanego bezprawnie przez inną osobę względem jego rzeczy.

Sąd podkreślił, że dla uwzględnienia zasadności posesoryjnego roszczenia ochronnego, sąd orzekający bada jedynie (i ustala) „ostatni stan posiadania” oraz „fakt jego naruszenia”. Powód nie musi udowadniać swego prawa podmiotowego do rzeczy (art. 478 k.p.c.).

Jednocześnie Sąd wyjaśnił, że naruszenie posiadania stanowi takie zachowanie się określonej osoby, którego skutkiem jest wkroczenie w sferę władztwa posiadacza. Obejmuje ono akty dokonanego naruszenia. Generalną przesłanką roszczenia jest samowolne naruszenie cudzego posiadania. Samowolne naruszenie cudzego posiadania występuje wówczas, gdy osoba dopuszczająca się naruszenia w ogóle nie ma prawa do jakiegokolwiek ingerencji w sferę cudzego władztwa nad rzeczą. Naruszenie cudzego posiadania może przybierać różną postać, obejmując bądź to stan „wyzucia

z posiadania", bądź też stan „zakłócenia posiadania”. Przez „zakłócenie posiadania” rozumiemy wtargnięcie w sferę cudzego posiadania, nie pozbawiające jednak posiadacza jego władztwa nad rzeczą.

Sąd uznał zachowanie pozwanego za wyrzucie z posiadania lokalu przez powódki. Zależnie od występującej postaci naruszenia posiadania, posiadacz może żądać przywrócenia stanu poprzedniego przez wydanie rzeczy lub przywrócenia posiadania przez wydanie pozwanemu odpowiednich zakazów i nakazów; w szczególności zaniechania dalszych naruszeń, o ile istnieje realne zagrożenie ich wystąpienia. Żądanie przywrócenia naruszonego posiadania nie jest żądaniem skierowanym do prawa lecz dotyczy stanu faktycznego. Jak z powyższego wynika stan faktyczny posiadania rzeczy jest chroniony niezależnie, czy jest zgodny, czy też nie, ze stanem prawnym rzeczy.

Celem restytucyjnego roszczenia posesoryjnego („o przywrócenie stanu poprzedniego”) jest przywrócenie posiadaczowi władztwa nad rzeczą w dotychczasowym rozmiarze. Zmierza ono do usunięcia zmian dokonanych przez naruszającego cudze posiadanie, jeżeli takie zmiany powodują stan trwałego naruszenia posiadania. Chodzi jedynie o usunięcie odwracalnych zmian stanu posiadania.

Odnosząc się do stanu faktycznego przedmiotowej sprawy Sąd wskazał, że celem wykazania zasadności swojego roszczenia, powódki oprócz dowodów z dokumentów i nagrania, wniosły również o przesłuchanie świadków: R. L. i A. O., a także o przesłuchanie powódek na okoliczność wyrzucia powódek z lokalu użytkowego.

Pozwani natomiast celem odparcia twierdzeń strony powodowej oraz, że również współposiadali lokal i nie da się w związku z tym ustalić zakresu posiadania przez powódki, jak na okoliczność tego, iż powódki same opuściły dobrowolnie lokal, wniosli o przesłuchanie świadków M. W. (E. B.), M. (M.) P., I. C., H. N., J. (J.) N., M. D. i pozwanych.

Sąd odnotował, że świadek R. L. - mąż powódki D. L. - odmówił składania zeznań w niniejszej sprawie.

Świadek I. C. zeznał że pozwany, poprosił ich o pomoc w wyniesieniu przyrządów, foteli i mebli z lokalu użytkowego. Powódka nagrywała to telefonem. Świadek zeznał również, że kiedy wynieśli wszystko, to powódka podziękowała i wyszła, wyglądała na obojętną, tyle że to nagrywała.

Sąd przyjął, że świadek mówi prawdę co do tego, iż pomagał pozwanemu w wynoszeniu przedmiotów z salonu fryzjerskiego i robił to na prośbę pozwanego - ten fakt był zresztą bezsporny, o tyle Sąd nie dał wiary, że powódka była obojętna i nie reagowała na działanie pozwanego, albowiem inne fakty wypływają z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym także, nagrania, zeznań stron: powodowej i pozwanej oraz dokumentów (ogłędziny lekarskie, data złożenia pozwu).

Świadek ten zeznał również, że w salonie strzygł głównie A. O. i że zdarzało się, że strzygła go pozwana w zamian za jakąś pomoc w przedmiotowym lokalu, pod nieobecność powódek, bowiem właściciel miał klucze do lokalu.

Świadek M. P. pracowała w lokalu na parterze przez półtora roku, ale o okolicznościach opuszczenia lokalu nie posiadała wiedzy, gdyż zakończyła pracę około tygodnia przed zajściem. Świadek nie miała zatem wiedzy na temat wymiany zamków, zamknięcia powódkom dopływ ciepłej wody, czy nie wpuszczenia powódek do lokalu. Świadek wiedziała natomiast, że właściciel wchodził pod nieobecność do spornego lokalu, ale nie zauważyła, aby pozwana G. K. świadczyła tam usługi. Z tego co świadkowi wiadomo, pozwana świadczyła takie usługi sporadycznie dla rodziny, czy znajomych u siebie w domu. Świadek zeznała również, że raczej było jedno wspólne ujęcie wody, zarówno do sklepu, w którym pracowała, jak i do pomieszczenia wynajmowanego przez powódkę. Świadek nie potwierdziła jednak, aby miała miejsce taka sytuacja, że nie było ciepłej wody, a czasami zdarzały się problemy z piecem, było zimno i wówczas dzwoniła do pozwanego i on to załatwiał.

Sąd uznał zeznania tego świadka za wiarygodne, albowiem były one spójne, logiczne i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, który Sąd przyjął za obiektywne i prawdziwe.

Sąd odmówił natomiast przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka E. B.. Zeznania tego świadka są sprzeczne nawet z zeznaniami strony pozwanej. Świadek zeznał, że powódka wynajmowała lokal i nie płaciła za niego,

że się wyprowadzała jak nikogo nie było, po ciemku, po 21 godzinie. Takiej wersji nie potwierdził nikt z słuchanych świadków i stron. W pozostałym zakresie zeznania tego świadka nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem dotyczyły obserwacji świadka co do zachowania się osób, które wynajmowały lokal, czy remontu już po zdarzeniach związanych z wyzuciem z lokalu. Podobnie nie miała większej wartości treść zeznań świadka M. D., albowiem świadek nie miał wiedzy na temat okoliczności opuszczenia lokalu przez powódki, czy wynoszenia rzeczy z tego lokalu.

Świadek H. N. potwierdził iż wynosił meble z salonu i była obecna powódka, która to nagrywała.

Sąd uznał, że istotne znaczenie miały zeznania świadka A. O., albowiem był on obecny przy wymianie zamków i demontażu myjki przez pozwanego. Świadek potwierdził, że pozwany kazał im wyjść, opuścić salon, a powódka to wszystko zarejestrowała. Świadek ponadto zeznał, że nie prowadził tam własnej działalności gospodarczej, tylko pracował, za wiedzą i zgodą pozwanych.

Biorąc pod uwagę zeznania świadka Sąd uznał, iż doszło do wyzucia powódek z posiadania lokalu użytkowego przy ul. (...) w P..

Sąd pominął wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka J. N., albowiem przesłuchanie tego świadka przed Sądem napotykało trudności, zaś odraczenie po raz kolejny rozprawy, zmierzałoby w ocenie Sądu do przewlekłości postępowania. Nadto Sąd miał wątpliwości odnośnie wiadomości posiadanych przez świadka dotyczących przedmiotu sprawy, a mianowicie samego

naruszenia posiadania. Na jednej z rozpraw pozwany K. K. (1) podał, że J. N. jest to świadek, który może potwierdzić, że bardzo często chodzili na imprezy, pili alkohol, spali u niego, że lokal nie był otwierany od 10-tej, tylko od 15-tej, a klienci przychodzili do pozwanych i pytali dlaczego lokal jest zamknięty. Te okoliczności nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Ponadto sama strona pozwana początkowo podtrzymywała wniosek o przesłuchanie świadka, tylko dlatego, że Sąd odraczał rozprawę z uwagi na niestawiennictwo innych osób wezwanych w charakterze świadków. Na przykład na rozprawie w dniu 19 maja 2015 r. pozwani podali, że wniosek o przesłuchanie J. N., cofną ewentualnie w przypadku nie stawienia się tego świadka na kolejny termin, po przesłuchaniu świadka A. O..

Ponadto w ocenie Sądu w świetle zeznań pozwanego K. K. (1), zeznania tego świadka stały się zbędne. Pozwany słuchany w charakterze strony potwierdził fakty, którym początkowo zaprzeczał, twierdząc, że powódki samowolnie opuściły lokal. Z zeznań pozwanego bezspornie wynika, iż dokonał on wyzucia powódek z przedmiotowego lokalu poprzez wymianę kluczy, demontaż myjki i lustra, czyniąc ten lokal niezdatnym do użycia zgodnie z przeznaczeniem. Pozwany zeznał bowiem, że w jeden dzień wykręcił śrubę, wyciągnął wkładkę, wsadził swoją, wymontował myjkę, zdjął lustro i lewe drzwi. Na drugi dzień przyszedł do lokalu i demontował swoje meble, które tam były umieszczone, jak i zerwał reklamę oraz wymienił zamek z prawej strony, tak, że powódka nie miała dostępu. Pozwany przyznał również, że po demontażu myjki i lustro nie było możliwości korzystania z tego lokalu w taki sposób w jaki był wykorzystywany. Pozwany przyznał też, że nie dotknął powódek własnymi rękami, nie szarpał, ani nie pobił, jednak mogło mieć miejsce takie zdarzenie, że mógł nieumyślnie, kiedy pani L. wychodziła z lokalu, dotknąć ją drzwiami.

Poza tym Sąd zwrócił uwagę na postępowanie strony pozwanej przy wskazywaniu danych świadków, których, jak się później okazało - w trakcie przesłuchania świadków - strona pozwana знаła, należy określić jako niesumienne. Pozwani podawali błędne imiona (J. - J., M. - M., M. - E.), a nawet nazwisko (W. - B.). Jeden ze świadków strony pozwanej stał się w Sądzie pod wpływem alkoholu.

Sąd wskazał, że w trakcie postępowania nie wykazano natomiast, aby pozwany celowo zakręcał wodę, prąd, ogrzewanie przed czerwcem 2014 roku. Podobnie nie zostało wykazane, aby pozwani mimo wynajmu lokalu mieli z niego korzystać nadal i go posiadać w sposób równy z wynajmującymi lokal. Fakt możliwości dostępu do lokalu, czy też wejścia właścicieli i jednorazowo w celu pożyczania produktu, w żaden sposób nie można uznać za współposiadanie. Strony nie przewidziały w umowie, że podczas nieobecności najemcy, właściciel lokalu może z niego korzystać, świadczyć

tam usługi. Nadto z postępowania dowodowego wynika, iż powódki były zaskoczone obecnością właścicieli w lokalu podczas, gdy ich tam nie było. Sąd zaznaczył, że bez znaczenia dla wydania orzeczenia w niniejszej sprawie jest to w jaki sposób powódki korzystały z lokalu i czy naruszyły uzgodnienia umowy, podnajmując lokal innej osobie. Te fakty mogły mieć znaczenie przy badaniu podstaw do wypowiedzenia umowy najmu i żądania wydania lokalu, a nie zaś dokonania samowolnego usunięcia powódek z pomieszczeń.

Mając powyższe na uwadze Sąd przychylając się do zasadności żądania strony powodowej, nakazał pozwanym, aby przywrócili powódkom utracone posiadanie lokalu użytkowego położonego w P. ul. (...) mieszczącego się na piętrze budynku nad drogerią, poprzez przywrócenie dostępu do tego lokalu wraz z dostępem do mediów i umożliwienie korzystania z niego, zakreślając termin 7 dni od uprawomocnienia się wyroku. Ponadto Sąd zobowiązał pozwanych do zaniechania naruszeń posiadania lokalu, oddalając powództwo w zakresie żądania przez powódki zaprzestania zakłócania przez pozwanych spokojnego korzystania z lokalu użytkowego, w tym kierowania w stosunku do powódek gróźb „wyrzucenia z lokalu”, albowiem za wyjątkiem zdarzenia związanego z wymianą zamków, demontażem w dniach 2-3 czerwca 2014 roku, powódki nie wykazały, aby takie fakty miały miejsce w innych datach.

Reasumując Sąd podkreślił, iż w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i faktu jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa, ani dobrej wiary pozwanego. Istotne jest bowiem czy nastąpiło wyrzucie z posiadania, wbrew woli dotychczasowego posiadacza lokalu.

Powódki złożyły wniosek o nadanie wyrokowi klauzuli natychmiastowej wykonalności. Jak stanowi treść art. 333 § 2 k.p.c. Sąd może nadać wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności, jeżeli uwzględnia powództwo o naruszenie posiadania, w świetle tego przepisu, Sąd uznał wniosek powódek za zasadny, mimo, iż upłynął już termin okresu obowiązywania umowy. Należy również zwrócić uwagę, iż w postępowaniu o przywróceniu posiadania niedopuszczalna jest kumulacja roszczenia posesoryjnego z innymi roszczeniami, np. o odszkodowanie.

Sąd na podstawie art. 98 k.p.c. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódek kwotę 390,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, na którą składa się opłata od pozwu w wysokości 200,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 156,00 zł i opłata od pełnomocnictw w kwocie 34,00 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana zaskarżając go co do pkt I., III. i IV. oraz zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 346 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy w toku postępowania sądowego ustalono, iż pozwani korzystali z wynajętej nieruchomości poprzez sprawdzanie liczników czy strzyżenia przez G. K. znajomych, co przesądza o istnieniu współposiadania pomiędzy powódkami a pozwanymi;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieustalenie przez sąd faktów, które uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł oraz przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej w zakresie dowodów przeprowadzonych na okoliczność istnienia współposiadania powódek i pozwanych;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 478 k.p.c. poprzez niezbadanie ostatniego stanu posiadania, w szczególności nierozpoznanie współposiadania, mimo iż zgromadzony sprawie materiał dowodowy daje wszelkie podstawy do przyjęcia, iż przedmiotowy lokal współposiadali zarówno powódki, jak i pozwani;
4. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, a polegającą na przyjęciu, iż pozwani nie współposiadali przedmiotowej nieruchomości w rozumieniu art. 346 k.c., podczas gdy jak" wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego:

- pozwani mieli dostęp do wynajmowanej nieruchomości, w której pozwana G. K.

strzygła rodzinę i znajomych,

- pozwany K. K. (1) kontrolował liczniki,

- przez wynajmowaną nieruchomość pozwani wchodzili do swojego mieszkania,
- pozwana uzgodniła z powódkami korzystanie z lokalu;

5. sprzeczność istotnych ustaleń stanu faktycznego w postaci braku negatywnej oceny dowodów prowadzących do odmiennych wniosków poprzez brak oceny dowodów z zeznań świadków A. O., I. C., M. P. oraz stron w zakresie w jakim dotyczy to istnienia współposiadania.

Mając na uwadze powyższe strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódek na rzecz pozwanych kosztów procesu w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, powiększonych o kwotę opłaty skarbowej od pełnomocnictw w wysokości 34,00 zł. Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu pozwani podnieśli, że Sąd I instancji całkowicie zaniechał rozważenia pod kątem zgromadzonego materiału dowodowego okoliczności dotyczących współposiadania, a co więcej w żadnym zakresie nie odniósł się do środków dowodowych przeprowadzonych na tę okoliczność. Powołując się na treść art. 346 k.c. wskazali, że przez stan współposiadania tej samej rzeczy w rozumieniu powyższego przepisu należy rozumieć albo nierozłączne posiadanie rzeczy przez wszystkich uprawnionych, albo też, na mocy dokonanego najczęściej umownie podziału, poszczególni współposiadacze będą mieli prawo władztwa nad określonymi częściami rzeczy lub jej całością. Oprócz lokalu pozwani wynajęli również powódkom sprzęt fryzjerski w postaci: dwóch sztuk maszynek bezprzewodowych, trzech suszarek ręcznych, jednej suszarki stojącej, jednego fotela kosmetycznego, jednej myjki do włosów z fotelem, dwóch konsoli fryzjerskich z lustrami. W konsekwencji strony umówiły się, iż pozwana będzie od czasu do czasu korzystać z lokalu, a więc również rzeczy oddanych do użytku, w celu bezpłatnego strzyżenia rodziny i znajomych. Dodali również, że o możliwości pozwanej G. K. współposiadania wynajmowanego lokalu świadczą zeznania I. C., który zeznał: „to było tak, że kilka razy byłem, to strzygła mnie pani G. K. w zamian za jakąś pomoc. To było w tym czasie kiedy lokal był wynajmowany powódkom, powódek nie

było i wtedy pozwana mnie strzygła[...]. Wydaje mi się, że raz była taka sytuacja, że pani K. strzygła swojego męża, bądź teściową w czasie gdy w lokalu były też powódki". Zeznania rzeczonoego świadka wskazują zatem na to, iż pomiędzy stronami niniejszego sporu istniało porozumienie co współposiadania przedmiotowego lokalu. Częstą obecność w lokalu potwierdził również świadek M. D., który zeznał, iż widywał pozwaną w lokalu, dla którego dostarczał produkty fryzjerskie.

Innym środkiem dowodowym, który potwierdza obecność w lokalu pozwanych były zeznania świadka M. P., która była zatrudniona w przedmiotowym zakładzie fryzjerskim. Zgodnie z tymi zeznaniami „Właściciele cały czas chodzili na górę, również z panem R. [L. przyp. red.] i drugą kobietą, która pracowała w okresie letnim. Z tego co pamiętam, to przyjeżdżała też córka państwa L....}. Jak coś się zepsuło, to właściciele mieli tam dostęp". Należy przy tym wskazać, iż świadek M. P. w żadnym zakresie nie wspomniała o tym, że obecność właścicieli lokalu było stanem niepożądanym, wręcz przeciwnie spotykali się z personelem w zakładzie. Ponadto świadek M. P. zeznała, iż w lokalu były liczniki. Ponadto, również i świadek A. O. zeznał, że „Pani L. prowadziła zakład, państwo K. też mieli dostęp do salonu. Mieli dostęp w celu kontroli", a dalej podał, iż „Państwo K. mieli swobodny dostęp do lokalu, mieli klucze". Wspomniał również, iż „podczas mojej nieobecności mojej i pani L. były wykonywane tam usługi fryzjerskie. W każdym razie wchodzili do salonu. Wcześniej wchodzili tamtędy do swojego mieszkania[...]"

Następnie strona pozwana zarzuciła, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę twierdzeń powoda,

których nie zakwestionowały powódki, że „był okres, że ci państwo co dzierżawili wymieniali zamki na swoje i my dostaliśmy klucze, żeby mieć swobodny dostęp. Był też taki okres, że pan A. przychodził i brał od nas klucze". Również i pozwana potwierdziła, że „Strzygłam tam te osoby, gdy była zawarta umowa najmu. Było uzgodnione z panią, że mogę tam wejść, gdyż był tam mój sprzęt. Żadnego sprzeciwu nie było".

Zdaniem apelujących na podstawie powyższego należy stwierdzić, iż pozwani mieli uprawnienie do współposiadania wynajmowanej rzeczy, a korzystanie z przedmiotowego lokalu miało miejsce wówczas, gdy zachodziła taka potrzeba. Sąd I instancji nie zbadał ostatecznego posiadania w całości, albowiem nie pochylił się nad zaistniałym stanem współposiadania, co potwierdzają zeznania świadków i twierdzenia stron. W konsekwencji naruszono art. 478 k.p.c., bowiem Sąd w żadnym zakresie nie ustosunkował się do tego zagadnienia w uzasadnieniu, pomijając zupełnie okoliczności ponoszone zarówno przez strony, jak i świadków. W związku z tym, sąd I instancji nie dochował obowiązkom wynikającym z art. 328 § 2 k.p.c., w szczególności nie ustalił przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Końcowo apelujący wskazali, że sąd I instancji całkowicie pominął kwestie rozważenia istnienia do współposiadania przedmiotowego lokalu. Istnienie współposiadania w rozumieniu art. 346 k.c. wyłącza bowiem możliwość wytoczenia powództwa w trybie art. 344 § 1 k.c. Wraz z pominięciem tej instytucji, sąd I instancji nie ocenił w całości zeznań świadków i stron w zakresie w jakim zeznani

oni o faktach dotyczących de facto współposiadania. Obowiązek ustalenia stanu posiadania wynika z art. 478 k.p.c., a sąd skupił się jedynie na posiadaniu powódek, pomijając dokonanie oceny czy pozwani współposiadali przedmiotowy lokal z powódkami, przez co materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie został oceniony w sposób wszechstronny. Zdaniem apelujących, w konsekwencji tego, iż strony współposiadały przedmiotowy lokal, powództwo winno zostać oddalone z uwagi na treść art. 346 k.c.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się wadliwości postępowania przed Sądem Rejonowym, Sąd ten przeprowadził rzetelnie postępowanie dowodowe, a zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając prawidłowo stan faktyczny sprawy stanowiący podstawę do zastosowania przepisów prawa materialnego. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji odpowiada wymogom określonym w art. 233 § 1 k.p.c., uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Sąd Okręgowy podziela zatem w pełni stanowisko Sądu Rejonowego zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne, czyniąc je jednocześnie integralną częścią poniższych rozważań, bez potrzeby ich ponownego powtarzania.

Na wstępie niniejszych rozważań przypomnieć należy, że strona powodowa wystąpiła w stosunku do pozwanych z roszczeniem posesoryjnym uregulowanym w art. 344 k.c. w zw. z art. 478 k.p.c. Przepis art. 344 k.p.c. stanowi, że przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Roszczenie to nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem (§ 1). Roszczenie wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od chwili naruszenia (§ 2). Zgodnie z art. 478 k.p.c. w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostateczny stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego.

Z przywołanych przepisów jednoznacznie wynika, że proces posesoryjny ma na celu ustalenie przez sąd, czy posiadanie należy lub należało do strony powodowej oraz czy strona pozwana samowolnie naruszyła posiadanie. Zasadą jest, że roszczenia posesoryjne przysługują posiadaczowi, niezależnie od tego, czy jest on w dobrej wierze, czy zły oraz czy posiadanie jest zgodne z prawem, czy bezprawne. W procesie posesoryjnym sąd nie jest uprawniony do badania prawa przysługującego stronie pozwanej w stosunku do rzeczy. Zaakcentować należy, że samowolne naruszenie posiadania polega na bezprawnym wkroczeniu w sferę władztwa faktycznego posiadacza oraz, że kwalifikacja naruszenia jako samowolnego wymaga ustalenia, że osoba dokonująca naruszenia nie była do tego upoważniona, tzn. że było ono

obiektywnie bezprawne. Przykładowo o samowolności naruszenia posiadania świadczy brak zgody posiadacza, brak podstawy w orzeczeniu sądu lub innego właściwego organu państwowego, z którego wynikałoby, że stan powstały wskutek naruszenia posiadania jest zgodny z prawem (vide: art. 344 §1 k.c.).

Podkreślenia wymaga, że roszczenie posesoryjne przysługuje, co do zasady, posiadaczowi, który sprawował faktyczne władztwo nad rzeczą w chwili naruszenia posiadania. Z prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że strona powodowa była posiadaczem przedmiotowego lokalu w czasie, w którym nastąpiło pozbawienie jej posiadania przez stronę pozwaną, co miało miejsce w czerwcu 2014 r. Z tej też przyczyny nie zasługiwał na uwzględnienie zgłoszony w toku postępowania apelacyjnego przez pełnomocnika strony pozwanej argument, iż w dacie orzekania w sprawie przez Sąd pierwszej instancji umowa najmu na podstawie której strona pozwana uzyskała prawo do posiadania i użytkowania przedmiotowego lokalu przestała obowiązywać, bowiem została zawarta na okres trzech lat począwszy od dnia 01 maja 2013 r. a więc do dnia 01 maja 2016 r.. Strona pozwana nie podniosła również, że legitymuje się w orzeczeniu sądu lub innego właściwego organu państwowego, z którego wynikałoby, że stan powstały wskutek naruszenia posiadania jest zgodny z prawem, o którym mowa w art. 344 §1 k.c.

Niezasadny okazał się zarzut niezastosowania przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 346 k.c., zgodnie z którym roszczenie o ochronę posiadania nie przysługuje w stosunkach pomiędzy współposiadaczami tej samej rzeczy, jeżeli nie da się ustalić zakresu współposiadania. Niewątpliwie celem przepisu art. 346 k.c. jest wyłączenie ochrony posesoryjnej w sytuacji, gdy praktycznie realizacja jej nie jest możliwa ze względu na skomplikowany charakter wspólnego posiadania.

W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwani celem odparcia twierdzeń powódek odnośnie wyzucia ich z posiadania przedmiotu najmu podnieśli zarzut, iż oni również współposiadali przedmiotowy lokal i w związku z tym nie można ustalić zakresu posiadania przez powódki oraz że powódki dobrowolnie opuściły lokal. Według pozwanych zakresu współposiadania lokalu nie można było jednoznacznie ustalić, albowiem w przedmiotowym lokalu umiejscowione są liczniki dostarczające media do wszystkich pozostałych lokali znajdujących się w budynku i z tej przyczyny niezbędny był stały i nieskrępowany dostęp pozwanych do spornego lokalu. Uprawnienie do współposiadania wynajmowanej rzeczy wywodzili również sąd, że do lokalu tego posiadali klucze i korzystali z przedmiotowego lokalu wówczas gdy zachodziła taka potrzeba oraz, że pozwana wykonywała tam również usługi fryzjerskie. Okoliczności powyższe zostały w sprawie wykazane dowodami z zeznań świadków – I. C., M. P. i A. O..

Tymczasem zdaniem pozwanych Sąd I instancji całkowicie zaniechał rozważenia pod kątem zgromadzonego materiału dowodowego okoliczności dotyczących współposiadania i nie odniósł się do środków dowodowy przeprowadzonych na tę okoliczność.

Zdaniem Sądu Okręgowego wbrew twierdzeniom apelujących Sąd I instancji wprawdzie krótko, jednakże rzeczowo odniósł się do tego zarzutu pozwanych i uznał, że w okolicznościach sprawy pozwani nie wykazali, aby z lokalu korzystali i posiadali go w sposób równy z wynajmującymi. Zauważenia wymaga, że zawarta pomiędzy stronami umowa najmu dotyczyła określonego lokalu w nieruchomości pozwanych, została zawarta na okres lat trzech, w lokalu tym były świadczone przez powódkę D. L. usługi fryzjerskie w okresie od maja do września, a w pozostałe miesiące roku, tj. od października do maja usługi takie prowadził świadek A. O., przy czym dla przedmiotu postępowania bez znaczenia pozostaje czy był on pracownikiem powódek, czy też wykonywał usługi fryzjerskie będąc związanych z powódkami inną umową cywilno-prawną.

Sąd słusznie zauważył, że z zapisów umowy nie wynika, aby podczas nieobecności powódek, czy też w czasie sezonu właściciele lokalu, a w szczególności powódka mogła z niego korzystać i świadczyć również usługi fryzjerskie czy kosmetyczne. Bądź też, że podczas nieobecności najemcy wynajmujący mogą korzystać z lokalu. Żaden ze świadków powołanych w apelacji nie uczestniczył w zawieraniu umowy, zatem nie posiadał wiedzy dotyczącej ustaleń stron, a w szczególności tego, że pozwani będą również wykorzystywać ten sam lokal, w tym samym okresie co pozwane.

Nie ma podstaw także do przyjęcia, iż ustalenia co do współposiadania lokalu w celu prowadzenia usług fryzjerskich czy kosmetycznych przez pozwaną wynikają z zeznań powołanych w apelacji świadków. W szczególności świadek I.

C. zeznał, że u pozwanej strzygł się ze dwa razy pod koniec sezonu 2013r., a powódek nie było w tym czasie w lokalu. Zatem mogło być tak, że pozwana, dysponując kluczami od lokalu, bez zgody i pod nieobecnej pozwanych wykonała usługę

fryzjerską. Okoliczność, iż świadkowi było wiadomo o sytuacji, w której pozwana strzygła w tym lokalu swojego męża bądź teściową i było to podczas obecności pozwanej nie przesądza o tym, że usługą tą świadczyła w ramach działalności gospodarczej, mogło tak być, że powódka zezwoliła na wykonanie takiej czynności grzecznościowo. Tym bardziej, że jak wskazała pozwana powódka utrzymywała również kontakty z jej teściową a pozwani zamieszkiwali w nieruchomości. Wiedzę na temat sposobu korzystania z przedmiotu najmu miała natomiast świadek M. P., która odbywała staż (w sklepie odzieżowym i drogerii w tym samym budynku), więc miała możliwość dokonywania codziennych obserwacji i zeznała, iż nie widziała aby pozwana wykonywała w wynajętych pomieszczeniach usługi fryzjerskie. Świadek wiedziała, że pozwany miał klucze do lokalu zajmowanego przez powódki oraz że właściciele wchodzili tam, gdy coś się zepsuło i w celu kontroli stanu liczników.

Zauważenia wymaga, że stosownie do treści art. 346 k.c. a contrario roszczenie o ochronę posiadania tej samej rzeczy przysługuje pomiędzy współposiadaczami jeżeli da się ustalić zakres współposiadania. Ustalenie zakresu posiadania strony pozwanej nie powodowało trudności, gdyż z analizy akt sprawy wynika, że korzystanie przez stronę pozwaną z przedmiotowego lokalu było dokonywane tylko w określonym celu (kontrola instalacji, sprawdzenie stanu liczników, strzyżenie członków rodziny) a zarazem miało miejsce sporadycznie. Pozwana sama przyznała, że w lokalu

wynajmowanym przez powódki nie wykonywała usług pedikiur i manikiur oraz nie strzygła tam innych klientek. Strzygła tam natomiast swoją matkę oraz teściową, gdy chciała przyjść i ostrzy nie było sprzeciwu. Nadto wskazała, że przy zawieraniu umowy nie było nic zastrzeżone na temat wchodzenia do lokalu.

W takich sytuacjach jak zaistniała w rozpoznawanej sprawie, uwzględniając orzecznictwo Sądu Najwyższego przepis art. 346 k.c. nie znajduje zastosowania. W uzasadnieniu uchwały z dnia 18 czerwca 1966 r., III CZP 49/66 (LEX nr 444) Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż nie da się ustalić zakresu współposiadania, gdy mamy do czynienia ze „współposiadaniem zależnym” w takim sensie, że współposiadanie polega na zgodnym współposiadaniu współposiadaczy, na przykład w przypadku prowadzenia wspólnego gospodarstwa rolnego. Ś. określony, a więc dający się ustalić zakres współposiadania występuje zaś przede wszystkim wtedy, gdy współposiadacze dokonali podziału quoad usum. Ponadto określony zakres współposiadania wchodzi w rachubę także wtedy, gdy wprawdzie wszyscy współposiadacze korzystają z całej rzeczy (części rzeczy, np. pomieszczenia), ale w ten sposób, że każdy z nich korzysta z tej rzeczy niezależnie od innych (współposiadanie niezależne). Stąd używanie wspólnej sieni czy też korzystanie ze wspólnego mieszkania nie jest współposiadaniem zależnym, gdyż każdy ze współposiadaczy korzysta z rzeczy niezależnie od innych (vide: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 października 1969 roku III CZP 49/69, Edward Gniewek, Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz, Zakamycze, 2001, por. też Jerzy Ignatowicz „Ochrona posiadania”, Wydawnictwo Prawnicze Warszawa 1963, str. 107).

Dodatkowo wskazania wymaga, że w orzecznictwie przyjmuje się, że roszczenie posesoryjne przysługuje w stosunku do innych współposiadaczy w razie naruszenia współposiadania, które może być wykonywane bez potrzeby zgodnego współdziałania z pozostałymi współposiadaczami. Dopuszczalne jest więc roszczenie o przywrócenie poprzedniego stanu współposiadania w takich przypadkach jak korzystanie ze wspólnego pastwiska, ze wspólnej studni, wspólnej ziemi, wspólnego mieszkania a nawet wspólnej sieni. W tych bowiem sytuacjach możliwe jest ustalenie „zakresu współposiadania”, rozłącznego, wykonywanego niezależnie przez każdego ze współposiadaczy.

Zdaniem Sądu Okręgowego taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Korzystanie przez stronę pozwaną z wynajmowanego powódkom lokalu użytkowego stanowi posiadanie niezależne od posiadania tego lokalu przez powódki, wykonywane jedynie czasami (epizodycznie), w konkretnie określonych sytuacjach. Prowadzi to do wniosku, że strona powodowa mogła skorzystać z ochrony posesoryjnej przewidzianej w art. 344 § 1 k.c. Stąd też zarzut naruszenia art. 346 k.c. i powiązany z nim niejako zarzut naruszenia art. 478 k.p.c. nie mógł się ostać.

Podkreślenia wymaga, że fakt naruszenia posiadania wynika z okoliczności podanych przez samego pozwanego, który na rozprawie w dniu 22 marca 2016 r. odnosząc się do sytuacji mającej miejsce w dniu 02 czerwca 2014 r. zeznał, że „ wszedłem do lokalu, byli państwo pani L. i pan O.. (...) Powiedziałem, że zabieram meble, że współpraca się zakończyła . W lokalu są dwie pary drzwi, są dwa zamki. Jeden zamek jest od środka zamykany takim motylkiem. Wykręciłem śrubę,

wyciągnąłem wkładkę, wsadziłem swoją. Główne wejściowe drzwi nie wymieniłem bo się śpieszyłem do pracy. W tym czasie zdążyłem wymontować myjkę, zdjąć lustro i lewe drzwi. (...) Na drugi dzień przyszedłem do lokalu bo miałem klucz z tych lewych drzwi. Wszedłem do lokalu i demontowałem swoje meble, które tam były umieszczone. (...) Przy pomocy noża do cięcia tapet zerwałem reklamę.(...) Wymieniłem zamek z prawej strony. Na drugi dzień przyjechała pani L. nie miała dostępu. (...) W tym lokalu była jedna myjka i dwa lustra. Po demontażu tych rzeczy przeze mnie nie było możliwości korzystania z tego lokalu w taki sposób w jaki był wykorzystywany do tej pory.

Także pozwana stwierdziła, że nie była wprawdzie przy opuszczaniu lokalu przez powódkę, jednak podała, że po demontażu myjki lokal nie mógł funkcjonować jako zakład fryzjerski.

Powyżej przywołane zeznania pozwanego – K. K. (1) stoją w wyraźnej sprzeczności z wyrażonym przez stronę pozwaną stanowiskiem, jakoby powódki dobrowolnie opuściły przedmiotowy lokal. Jego zeznania jednoznacznie wskazują, że powódki zostały wyzute z posiadania lokalu na skutek podjętych przez niego czynności.

Słusznie zatem Sąd pierwszej instancji uznał, że ze zgromadzonego materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika, że doszło do samowolnego naruszenia przez stronę pozwaną posiadania powódek w odniesieniu do wynajmowanego przez nie lokalu – salonu fryzjersko – kosmetycznego mieszczącego się w P. przy ul. (...).

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Co istotne jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Jednocześnie zaznaczyć należy, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 274/03). Zatem dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie jest wystarczające samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

Mając na względzie powyższe Sądu Okręgowy doszedł do przekonania, że dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niewątpliwie nie nosi znamion dowolności. Sąd pierwszej instancji zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Natomiast stanowisko wyrażone w apelacji stanowi jedynie polemikę z ustaleniami poczynionymi przez Sąd

pierwszej instancji, która nie w żadnej mierze nie pozwala na uwzględnienie postawionego zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Końcowo odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 §2 k.p.c. wskazać trzeba, że również nie zasługuje na uwzględnienie. Nie ulega wątpliwości, że uzasadnienie wyrok spełnia ważną rolę, umożliwia bowiem sprawowanie nadzoru jurysdykcyjnego jak również pozwala stronom na zapoznanie się z motywami Sądu stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia w danej sprawie. Przyjmuje się w orzecznictwie, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. nie ma z reguły bezpośredniego wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest po jego wydaniu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2009 r., II CSK 153/09), jednak może ono stanowić usprawiedliwioną podstawę naruszenia prawa procesowego wtedy, gdy zawiera braki, które uniemożliwiają kontrolę jurysdykcyjną.

Tylko bowiem w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 2 lipca 2009 r., III SK 10/09). Ponadto zarzut obraży art. 328 § 2 k.p.c. wymaga, oczywiście, wykazania wpływu tego uchybienia na wynik sprawy. Tym samym Sąd Okręgowy również w zakresie powyższego zarzutu nie stwierdził żadnych uchybień. Z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji jasno wynika czym kierował się wydając rozstrzygnięcie, co umożliwia kontrolę prawidłowości przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Biorąc pod uwagę, że zarzuty podniesione przez stronę pozwaną nie zasługiwały na uwzględnienie Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. o czym orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Pozwani jako strona przegrywająca sprawę powinni zwrócić stronie powodowej poniesione przez nią koszty postępowania apelacyjnego obejmujące kwotę 160 zł stanowiącą wynagrodzenie reprezentującego powódki adwokata ustalone w oparciu o § 5 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji. Rozstrzygnięcie to zawarto w punkcie drugim sentencji.

SSO Karina Marczak SSO Zbigniew Ciechanowicz SSO Tomasz Sobieraj